Antonina, Wal się

Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną - proszę

Stoję po środku pół wyśnionych na pół
Kończę budować mur, planów i tak mam full
Wołasz, nie patrzę w dół
Proszę byś przestał
Straconych wizji tłum odmawia zeznań

Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Przestań narzekać ze straciłeś mnie
Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Jeszcze utoniesz w rzece własnych łez

Znowu na mieście rozpowiadasz ze mnie znasz
Ze szkoda czasu
I mam tylko ładną twarz
Swędzi mnie ucho
Niech usłyszą jeszcze raz
Wiesz, ze wiem więcej, niż gotowy jesteś przyznać

Niby cnotka
Ale w szafie pełno wyzwań
Teraz się żalisz że stała ci się krzywda
Zmieniasz zdanie, tych co znają mnie z nazwiska
Bo na zbolałą dumę dobre są wyzwiska

Oddawaj mi tę zawyżoną kaucję
I idź powtarzać że mamusia miała rację
Może się upij, ja tymczasem znowu mam cię
Na czarnej liście, pod pseudonimem ‘wal się!’

Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Przestań narzekać ze straciłeś mnie
Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Jeszcze utoniesz w rzece własnych łez

Oddawaj mi tę zawyżoną kaucję
I idź powtarzać że mamusia miała rację
Może się upij, ja tymczasem znowu mam cię
Na czarnej liście, pod pseudonimem ‘wal się!’

Stoję po środku pół wyśnionych na pół
Kończę budować mur, planów i tak mam full
Wołasz, nie patrzę w dół
Proszę byś przestał
Straconych wizji tłum odmawia zeznań

Oddawaj mi tę zawyżoną kaucję
I idź powtarzać że mamusia miała rację
Może się upij, ja tymczasem znowu mam cię
Na czarnej liście, pod pseudonimem ‘wal się!’

Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Przestań narzekać ze straciłeś mnie
Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Jeszcze utoniesz w rzece własnych łez

(Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną – proszę
Przestań narzekać ze straciłeś mnie
Nie płacz za mną - mówię
Nie płacz za mną - mówię
Wal, wal, wal, wal się!)

wa, wa, wal się!
wa, wa wal się!
wal się!
wa, wa, wal się!
wa, wa wal się!
wal się!